

Została już tylko gra na emocjach

ROZMOWA Zdaniem politologa prof. Antoniego Dudka sprawy Podłejnej i Jażdżewskiego wpłyną na wynik wyborów europejskich

Czy zatrzymanie Elżbiety Podłejnej za kolportaż obrazków z Matką Boską Częstochowską w tęczowej aureoli będzie miało wpływ na wynik wyborów?

Na pewno. Ostatnio mieliśmy do czynienia z dwiema niedźwiedziami przysługami, jakie zafundowali sobie główni gracze w kampanii. Pierwszą było przemówienie Leszka Jażdżewskiego poprzedzające wystąpienie Donalda Tuska, co zaskoczyło Koalicję Europejskiej. To, co nastąpiło w Płocku – co jak rozumiem jest dziełem tamtejszej policji czy prokuratury, bo nie chcę wierzyć, że polecenie przyszło z góry – wyrządziło niedźwiedziami przysługę PiS. Pozostaje tylko pytanie, która z tych przy-

ślug będzie miała większe konsekwencje wyborcze. Pierwsza skonsolidowała wahające się kręgi kościelne. Wcześniej część z nich nie popierała PiS, a teraz opowie się po stronie partii rządzącej. Z drugiej strony, sprawa pani Podłejnej przemawia do tych, którzy boją się narastania piosowskiego autorytaryzmu. Tylko nie potrafimy ocenić skali tych grup.

Czyli strategia i KE, i PiS, które chciały omijać kwestie światopoglądowe, wzięła w fejb?

Te wydarzenia utwardzają elektoraty w wojnie ideologicznej. Jedni uważają, że jesteśmy krok od autorytaryzmu i jesteśmy państwem policyjnym, bo jakas pani rano odwiedziła policja. Inni, że alternatywą jest antyklerykalny rząd, który będzie prowadził krucjatę przeciwko Kościołowi. Jak się to przełoży na decyzje wyborcze, będzie zależało np. od sposobu relacjonowania tych wydarzeń przez media wspierające obie strony. Tak jak



prof. Antoni Dudek
politolog UKSW

media publiczne zajmują się sprawą Jażdżewskiego, tak „Gazeta Wyborcza” i TVN będą zajmowały się sprawą pani Podłejnej bardzo długo. Mamy do czynienia z ostrzałem z obu stron, kurz opadnie dopiero 26 maja i dopiero wtedy będzie można ocenić, kto na tym stracił.

To wymusi zmianę kampanijnej strategii?

To było do przewidzenia. Trudno dyskutować o szczegółach organizacyjnych UE, kiedy ludzie nie odróżniają Rady Europejskiej od Rady Europy. Kampania zawsze polega na wzbudzaniu emocji, tym bardziej europejska. W wyborach prezydenckich możemy mówić o zaletach kandydatów, w parlamentarnych o obietnicach, co zresztą PiS robi już teraz. W tych wyborach zostaje tylko gra na emocjach. Gdyby wybory były w najbliższą niedzielę, to wynik mógłby być inny niż za dwa tygodnie. Bo nastąpi przesyt, zniechęcenie, ktoś pobije Jażdżewskiego, albo w sprawie Podłejnej ktoś powie, że był telefon z Warszawy. W tej kampanii nie ma nic bardziej budzącego emocje.

Sondaże pokazują lekką przewagę PiS, co zdecyduje o zwycięstwie?

Frekwencja. Im będzie wyższa, tym Kaczyński ma większe szanse na zwycięstwo. Dlatego prezes jeździ po mniejszych ośrodkach. Jego przekaz, ale też prze-

kaz wspierających PiS mediów do Polski B jest taki: „Wiemy, że te wybory nie są dla was ważne, ale idźcie i głosujcie, bo będzie katastrofa i stracimy władzę”. PiS boi się zmiany psychologicznego nastawienia, że jeśli te wybory przegra, to może tak się stać także jesienią. Poza tym kontekstem wyborczy wynik nie jest ważny dla obozu rządzącego, bo czy pojedzie do Brukseli 22 posłów z PiS, a 20 z Koalicji, czy odwrotnie, to nie ma znaczenia. Ważne jest, że ten, kto będzie miał jednego czy dwóch posłów więcej, ogłosi, że wygrał. W istocie to prawybor parlamentarne, to jest realna stawka. Gdyby wybory europejskie były na końcu wyborczego maratonu, to zapewnimy, że aktywność najważniejszych polityków nawet w połowie nie byłaby taka duża.

O co grają główni gracze? Jakie będą kryteria porażki czy sukcesu?

W tych wyborach remis oznacza zwycięstwo PiS,

bo to najtrudniejsze dla tej partii wybory. Koalicja Europejska musi mieć 2-3, a najlepiej 5 proc. przewagi nad PiS, by myśleć o zwycięstwie jesienią. Bo w wyborach parlamentarnych frekwencja będzie kilkanaście do dwudziestu kilku procent wyższa, a wśród tych, którzy zwiększą frekwencję, będzie dominował elektorat propiowski. To ci, których obecnie trudno zmobilizować: z mniejszych ośrodków, słabiej wykształceni i ubożsi. Po wyborach samorządowych mamy podział na Polskę dużych i średnich miast, gdzie wygrywa KE, i małych miast i wsi, gdzie miażdżąco wygrywa PiS. Ten elektorat inteligentki wielkomiejski pójdzie teraz. Więc jeśli Koalicja chce wygrać jesienią, to musi zyskać teraz przewagę, gdyż z dopływających później wyborców zyska mniejszość. Jeśli nie wygra teraz, to tym bardziej jesienią. O ile nie wydarzy się coś nieoczekiwanego.

Rozmawiał Grzegorz Osiecki

Wspólną cechą senatów Europy, mimo iż różnią się one pod względem swojego składu, jest wzbogacanie reprezentacji demokratycznej w państwach posiadających drugą izbę parlamentu. System wyłaniania izby wyższej jest różny w różnych państwach Unii Europejskiej. W niektórych powołaniem senatorów jest reprezentowanie poszczególnych regionów lub podmiotów pośredniczących, w innych – określonych środowisk zawodowych należących do społeczeństwa obywatelskiego. W jeszcze innych wybory przeprowadzane według ordynacji większościowej sprawiają, że podkreślone zostaje znaczenie zwycięskiej większości, a przez to również stabilności rządowej. Senatorowie przyczyniają się do zapewniania bliskiego kontaktu z obywatelami, przedstawicielami samorządów lokalnych i podmiotami społecznymi. Uosabiają oni głos regionów i podmiotów pośredniczących, który jest niezbędny dla spójności naszych społeczeństw. Senaty, dzięki różnym składom i różnorodnym procedurom wyborczym, są bliskie konkretnym realiom, w których żyją na co dzień obywatele w terenie. Stanowią one zapórę przeciwko nadmiernej koncentracji i pokusie centralizacji organów władzy wykonawczej, a często także niezbędną siłę równoważącą w procesie podejmowania decyzji politycznych.

Na tym polega udział senatów w krajowej, regionalnej, gospodarczej i społecznej spójności naszych społeczeństw. W żadnym wypadku nie chodzi tu o przeciwstawianie sobie władzy centralnej i lokalnej, lecz o stałe budowanie i odkrywanie nowych mechanizmów wzajemnego uzupełniania się, niezbędnych we wspólnym życiu w naszych coraz bardziej podzielonych społeczeństwach.

Największa niezależność jest wpisana w kod DNA senatów. Wynika to również z pełnionej przez nie roli moderatora. Poślowie izby niższej są powołani do organizowania debaty ustawodawczej i kontroli wokół alternatywy wspólnej dla wszystkich demokracji parlamentarnych: udzielenia poparcia lub wyrażenia sprzeciwu

SENATY EUROPY: RÓWNOWAGA POMIĘDZY ORGANAMI WŁADZY, GŁOS REGIONÓW

wobec działań rządu. W sensie instytucjonalnym postowie podlegają w większym stopniu dyscyplinie partyjnej. Senatorowie mogą więc przedstawiać propozycje i refleksje wynikające z obiektywnej identyfikacji aktualnych wyzwań, a także wytyczać perspektywy na przyszłość z zachowaniem pewnego dystansu wobec impulsów chwili. Dwuizbowość ilustruje tę niezbędną komplementarność, która umożliwia doskonałe funkcjonowanie procesu kontroli działań rządu. Dwuizbowość przyczynia się zatem do równowagi pomiędzy organami władzy poprzez zapewnienie nadzoru nad jakością prawa, poszanowanie praworządności i praw podstawowych.

Senaty Europy postanowiły znaleźć wspólny język właśnie wokół tych zasad.

Celem Stowarzyszenia Senatów Europy utworzonego w Paryżu w 2000 r. jest propagowanie dwuizbowości. Stowarzyszenie skupia dziś 14 izb z państw Unii Europejskiej, a także „senaty” Bośni i Hercegowiny, Federacji Rosyjskiej i Szwajcarii.

Wzrost znaczenia wiedzy fachowej, nieskuteczność reakcji na aktualne wyzwania, takie jak kwestia ochrony środowiska, trudności gospodarcze i społeczne, terroryzm, ochrona Europy przed zagrożeniami zewnętrznymi, wyzwania migracyjne, a także tyrania chwili, której nośnikami są nowe media i sieci społecznościowe, należą do czynników doprowadzających do oddalenia obywateli od ich przedstawicieli. Jeżeli nie zareagujemy w porę, nawet samo istnienie naszych demokracji może być zagrożone. Wiemy, że demokracje nie są nieśmiertelne!

To jest wyzwanie, które pragnie podjąć dyplomacja parlamentarna, to jest ambicja, którą potwierdzą przewodnicząca i przewodniczący senatów Europy, którzy spotkają się w Paryżu w czerwcu przyszłego roku.

Na nas, senatach Europy, spoczywa obowiązek i odpowiedzialność: **W przypadku czternastu z nich ten obowiązek i odpowiedzialność polega na przybliżeniu Unii Europejskiej do obywateli i sprawieniu, aby jej działania były skuteczniejsze, bliższe i lepiej rozumiane.**

Dyplomacja parlamentarna może odgrywać pożyteczną rolę sprzyjającą dialogowi między państwom i zbliżeniu między narodami, tak jak czyni to już obecnie, choć jeszcze nie w stopniu wystarczającym.

Znajdujemy się w przededniu wyborów europejskich o decydującym znaczeniu dla przyszłości Europy. Europa przechodzi przez

bardzo poważny kryzys wynikający z nieufności, która narastała stopniowo i osłabiła ideał europejski. **Europa nieufności w niebezpieczny sposób zastępuje Europę nadziei.**

Nawiążemy po raz pierwszy zbiorowy dialog z senatami państw afrykańskich. Przy tej okazji potwierdzimy ponownie naszą wolę wspierania i umacniania współpracy pomiędzy parlamentami europejskimi i afrykańskimi. To dzięki zacieśnianiu współpracy i dialogowi z kontynentem afrykańskim będziemy mogli znaleźć odpowiedzi na wyzwania, jakimi są: rozwój i kwestie klimatyczne, kryzysy i starcia na tle etnicznym lub religijnym, kontrola wzrostu populacji i kryzys migracyjny, grożący demontażem Europy i pozbawiający kontynent afrykański wielu aktywnych sił, których będzie brakowało do budowy jego przyszłości.

Europa zmagą się z istotnymi wyzwaniami w rejonach sąsiedzkich – zarówno na południu, jak i na wschodzie. Aby przybliżyć Europę obywatelom, należy skutecznie odpowiedzieć na wyzwania pojawiające się na szczeblu europejskim, dbając jednocześnie o zachowanie jedności europejskiej i unikając podziałów w Europie – pomiędzy północą a południem, czy też wschodem a zachodem. Parlamente krajowe, a senaty w szczególności, mają w tym zakresie do odegrania ważną rolę.

Dwuizbowość to szansa na stawienie czoła wyzwaniom naszych czasów, taki jest sens Zgromadzenia Senatów Europy, które zwołamy na wiosnę w Paryżu.

Jacques BROTHI Przewodniczący Senatu BELGIA	Jaroslav KUBERA Przewodniczący Senatu CZECHY	Daniel GÜNTHER Przewodniczący Bundesratu NIEMCY
Pío GARCÍA-ESCUADERO MÁRQUEZ Przewodniczący Senatu HISZPANIA	Gérard LARCHER Przewodniczący Senatu FRANCJA	Denis O'DONOVAN Przewodniczący Senatu IRLANDIA
Maria Elisabetta ALBERTI CASELLATI Przewodnicząca Senatu WŁOCHY	Ankie BROEKERS-KNOL Przewodnicząca Senatu NIDERLANDY	Ingo APPÉ Przewodniczący Bundesratu AUSTRIA
Stanisław KARCZEWSKI Marszałek Senatu POLSKA	Calin POPESCU-TARICEANU Przewodniczący Senatu RUMUNIA	Alojz KOVCSA Przewodniczący Rady Narodowej SŁOWENIA